

Cztery Refy, Grenlandzkie

Słowa: Jerzy Rogacki

Muzyka: trad.

Sezon zaczął się już, co robimy jeszcze tu?
Dalej chłopcy, resztki rumu w gardła wlać!
Będzie z nami bardzo źle, jeśli nie ruszymy się,
A więc razem do roboty się brać.
Dobrze wiemy nie od dziś, trzeba będzie w morze iść,
Bo jak nie - przekreślimy szansę swą.
Posłuchajcie lepiej mnie, a co gadam - dobrze wiem,
Wielorybów tej zimy będzie moc.
Harry, Will, Robin, Ned, weźmie Tom ich za łeb,
Gruby Sam na rufie miejsce ma.
Twarde chłopcy z nich są, robotę znają swą,
A z wiosłami jest każdy za pan brat.
Z załogą dzielną tą zboczymy morze krwią,
Kiedy łodzie szalony zaczną lot.
Możesz wierzyć, albo nie, ale my wiemy, że
Wieloryb to dla nas większy szprot.
Trzeba sprawdzić każdą z lin, zajmijcie się tym,
Do wieczora wystarczy czasu wam.
Przynieść wiosła, zwijać hol, haki ostre już są.
Ile mamy harpunów, ile lanc?
Jeśli wszędzie jest klar i nie ma więcej spraw,
Nic nas dłużej nie będzie trzymać tu.
Oddać cumy, zagle staw, niech wypełni je wiatr!
Dalej chłopcy, na łowiska gnać co tchu!
Będą wlekły się dni, nim rozlegnie się krzyk:
"Z prawej burty go widzę - dmucha tam!"
Hurra! Łodzie w dół i ruszamy na łów.
Z krzyża chłopcy, już nie ucieknie nam.
"Jest tu" - krzyczy Ned - "Widzę czarny jego grzbiet",
Wprawna ręka żelazo chwyta już.
- Hej, żwawo w jego ślad, nie dajmy mu szans.
Ciskaj Tom! Jest przy łodzi tuż, tuż.
Nagle w otchłań się skrył, trafiony jednak był,
Z lewej burty ogona zniknął ślad.
Hej, za wiosła się brać! Nie będziemy się bać,
Gdy ten finwał rozpocznie dziki tan.
Jest tam! Chlusnął krwią, zaraz dopędzimy go.
Wstawaj Tom, znowu miałeś celny rzut.
"To jest ona" - wrzeszczy Sam - "Puśćmy ją, nim wpadnie w szal.
Ciąć liny, jeśli chcemy z życiem ująć!"
To przecież żaden wstyd, tu nie zawinił nikt,
Do odważnych świat należy - mówię wam.
Znajdziemy inny łup, razem wiosła, co tchu!
Patrzcie chłopcy, tam płynie cenny tran.
Harpun w cielsko się wbił i już za parę chwil
Rufa ciągnie falę wielką niczym dom.
Wynurza się łódź, zaraz będzie morze pruć,
Hej, na dziobie! Z czuciem luzuj hol!
Chyba brakło mu sił, wybierz Ned, obłóż Will,
Zobacz Robin, złamaną lancę masz.
"Biedny kowal" - mówi Sam - "Gdy w ręce wpadnie nam,
Będzie wisiął, wciągniemy go na maszt."
Na dziś dosyć już, w lampie pali się tłuszcz,
Wiatr tężeje i morze pęka w szwach.
Wielki waleń padł jak śledź, teraz trzeba go wlec.
Brawo chłopcy! Pochwali Stary nas.
Wszystkie łodzie już są, na nich mokre łachy schną,
Czas zapomnieć o tym, co się działo tam.
Trzeba będzie skórę zdjąć, ale nim zaczniemy ciąć,
Po dwie kwarty należy się nam.
Na baby przyjdzie czas, jutro noże, haki w garść,
I jak zawsze, każdy wie, co robić ma.

Hen, za rufą lodu kry, jeszcze tylko kilka dni,
A wozy tam czekają na nasz tran.